

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe. Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi: w Lwowie: na prowincyi: za granicą: miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł. 4 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct. półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano - dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski; 88 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlisgasse 10 - Rudolf Mosse Seilerstraße 2 - A. Oppelk Grödenberggasse 12 - M. Dukas Nachf.; Max. Augenthaler & Emmerich Lessner Wollzeile 6-8 - Schallik Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstr. 88; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichmann & Freudler. CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwozajone na jednozłotowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. - Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 80 ct. - Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. - Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Niemieckie bankructwa.

Lwów 29 czerwca.

Pałace z kart, budowane przez niemiecką spekulacyę, padają jeden za drugim. Odłąk krach się rozpoczął, nie upłynął dzień, aby nie ogłoszono jakiegoś nowego, większego lub mniejszego bankructwa. Ostatnia zaś katastrofa Leipziger-Banku napelnila już przerażeniem cały giełdowy świat niemiecki i zachwiała wszystkie niemal banki. Okazało się, że bank ten zaangażował się o dziesięć razy ponad swoją możność w rozmaite przedsiębiorstwa. Nikt nie wątpi, że bankructwo jego pociągnie za sobą szereg bankructw innych. Wychodzą już na światło dzienne nieczyste tajemnice. Dyrektor Exner już w więzieniu.

Pierwszem następstwem upadku Leipziger-Banku będzie, jak się zdaje, ogłoszenie upadłości kancelarskiego Trebertrockungsgesellschaft, które o tyle nas obchodzi, że i w naszym kraju operowało.

Towarzystwo to, w chwili gdy się zakładało, w r. 1889, było małym przedsiębiorstwem, ograniczonym wyłącznie do interesu, w firmie uwidocznionego i jak się zdaje, operowało z początku rzetelnie, osiągając dobro zyski. Wprawdzie już w najbliższych latach towarzystwo przystąpiło do podwyższenia swego kapitału, ale ciągle jeszcze pracowało solidnie w swoim zakresie, mianowicie prowadząc na wielką skalę wyrób klepek beczkowych i przerobek drzewnych oraz produkując maszyny do przemysłu drzewnego potrzebne.

Później jednak wszystkie te gałęzie przemysłu drzewnego stały się dla Trebertrockungsgesellschaft interesem ubocznym a towarzystwo zajęło się głównie handlem drzewa i przerobem odpadków drzewnych. Destylacja drzewa na podstawie patentu Bergmana miała towarzystwu przynieść milionowe zyski. Wypłacano też olbrzymie dywidendy, bo 38%, 50%, 40%. Te olbrzymie dywidendy nie były jednak wyciągane z zysku osiągniętego przez prowadzenie przemysłu drzewnego, lecz z zysku osiągniętego przez prowadzenie finansowych transakcyj (agio nowych akcyj, zakładanie spokrewnionych towarzystw akcyjnych itd.) Trebertrockungsgesellschaft stało się bowiem jakby matką całego szeregu towarzystw akcyjnych w rozmaitych krajach pozakładanych i z niem ściśle związanych.

Tak założono w Schweinfurcie „Vereinigte chemische Fabriken“, w Bieli na Śląsku „Schlesische Aktiengesellschaft für chemische Industrie“, w Hamburgu „Vereinigte norddeutsche chemische Fabriken Glückstadt“, w Wiedniu „Bosnische Holzverwertungs-Aktiengesellschaft“, we Lwowie „Erste galizische Aktiengesellschaft für Holzdestillation“, w Helsingforsie „Finnische Holzverwertungs-Aktiengesellschaft“, w Liwawie na Węgrzech „Aktiengesellschaft für Holzdestillation Kassa“, w Moskwie „Aktiengesellschaft für Holzdestillation und chemische Industrie“, w

Nantes „Societe chimique du Bois“, w Genui „Societa italiana per le industrie chimiche“.

Każdemu z tych towarzystw stawiano wspaniale prognozyki jego rentowności. Gdy jednak któreś z tych towarzystw miało już działalność rozpoczynając, z reguły przychodziły zle wiadomości, którym jednak Trebertrockungsgesellschaft zawsze zaprzeczało, a przyciśnięte do muru, tłumaczyło jakimiś nadzwyczajnymi wypadkami: nagromadzone trudności, jakie każda młoda instytucya zazwyczaj ma do pokonania. Ale z czasem wiele z tych fabryk wyszło już dawno z okresu początkowego, a rezultatów z jej ruchu wcale nie było i wówczas Trebertrockungsgesellschaft, aby niedopusić do bankructwa, musiało samo kupować akcyje tych towarzystw. Tak w lutym tego roku zakupiło cały szereg przedsiębiorstw, przez siebie założonych.

Wtedy poczęły się podnosić rozmaite głosy Kassandry, ale Trebertrockungsgesellschaft umiało uspić czujność opinii i na ostatnim walnem zgromadzeniu 28 lutego nie tylko, że dyrektora jego otrzymała wotum zaufania, ale nadto uchwalono powiększyć kapitał o 8,400,000 marek celem zakupu powyżej wymienionych przedsiębiorstw w Hamburgu, w Wiedniu i na Węgrzech i prowadzenia ich dalej jako własne filie.

Teraz jednak dla nikogo już nie jest tajemnicą, że wszystkie owe przez Trebertrockungsgesellschaft założone przedsiębiorstwa, były gruntdostawami bez żadnej realnej postawy, były bankami z mydła, które pozorami swemi nęciły publiczność. Banki mydlane pryskują - ogół płaci miliony.

Ciągle jednak wszystko to, to tylko początki. Ostry z „deutsche Wirtschaft“ dopiero opadać poczyna.

Sprawa gibraltarska.

Lwów 29 czerwca

W obu izbach parlamentu angielskiego poruszono wczoraj sprawę Gibraltaru. Rząd złożył bardzo uprzejmie dla Hiszpanii oświadczenia, które jednak w Madrycie nie wywrą wrażenia. Niedawne rozprawy angielskiej Izby posłów - co do Gibraltaru i rozszerzenia fortyfikacyj tamtejszych, musiały w Madrycie wywołać niepospolitą sensacyę, a oraz obawę.

Są tam przekonani, że Anglia, oswojona przez siebie w Afryce południowej, całą uwagę swoją zwróci ku Marokowi i Gibraltaru. Rzecz zaś dziwna, iż przeciw Anglii wiedzieć muszą, że z teraźniejszych donoszących dział można od przyległego wybrzeża hiszpańskiego (Sierra Carbonera i wzgórze koło Algeciras) ostrzeliwać Gibraltaru, a jednak właśnie w tym kierunku, na zachód od fortecy zaczęli budować ogromnie kosztowne doki i urządzenia dla portu wojennego. Czy to lekkożylność angielska, czy jaki jest w tem plan głębszy, trudno powiedzieć narazie, ale raczej to drugie, skoro rząd wczoraj oświadczył, że postanowił w tej właśnie zachodniej stronie Gi-

braltaru zbudować trzy doki (warstwy do budowy i naprawy okrętów), konieczne dla obsługi floty w czasie - pokoju!

Wrzawa poczęła się była broszurą angielskiego deputowanego Gibsona Bowles pod nap. „Gibraltar niebezpieczeństwem“, który też w parlamencie wymógł wysłanie do Gibraltaru komisji strategicznej, i wystąpił z hasłem, ażeby przyległe fortecy terytorium hiszpańskiego albo zakupić albo przemocą w 40,000 wojsk obsadzić.

Zdaje się atoli, że głównym powodem wtroczenia sprawy gibraltarskiej był sojusz francusko-rosyjski. Dawniej nikomu na myśl nie wpadło, iżby od lądu hiszpańskiego mogło zagrozić Gibraltaru jakie niebezpieczeństwo, wszelako inaczej stanęłyby rzeczy, gdyby się Hiszpania połączyła z dwuprzywierzem i wystąpiła jako poważny czynnik w wojnie z Anglią. Dopiero wtedy powstała w Anglii myśl: albo zamienić się z Hiszpanią i dać jej Gibraltaru, a natomiast wzięść Ceutę, port należący do Hiszpanii na wybrzeżu marokańskim naprzeciw Gibraltaru, albo zająć przemocą teren pod Algeciras.

To drugie wywołałoby niezawodnie awanturę międzynarodową; łatwiej może, ale tylko może poszaby zamiana Gibraltaru na Ceutę, port Mahon (na Balearach) albo za Teneryfę. Ostatecznie Hiszpania nie ma się czego obawiać, byle obstawała przy swoim prawie, a w żadne nie zapuszczała się donkiszoterje.

Jeden z najpoważniejszych dzienników hiszpańskich „Imparciale“ przestrzegają Anglików od wszelkiego przeholowania: „Rząd angielski popadłby w grubą błąd, podobnie jak Napoleon I., gdyby naród hiszpański chciał sądzić według rzędu hiszpańskiego. Niechaj ten naród ogarnie desperacya rzeczywista, to może się wrychle stać skałą, o którą rozbiją się potencja. I dla czegożby w ogóle Hiszpania i Anglia miały stanąć wrogo przeciw sobie. Dlaczegoż Anglia się obawia, iżby Hiszpania połączyła się z jakim wrogiem dla Anglii? Najlepszą obroną jest bezbroność przyległych wybrzeży hiszpańskich.

Bardzo poważne źródło donosi z Madrytu, że z powodu rozpraw nad Gibraltarem w parlamencie angielskim odbyła się pod przewodnictwem królowej rejentki narada gabinetowa, której szczerą umyślnie dla uspokojenia umysłów zgłoszono. Zebrawszy relacye ambasadora z Londynu, oświadczył Sagasta, że nie ma żadnych oznak, iżby Anglii o najeździe myśleli, nie ma też powodu obawiać się oziębienia stosunków między Anglią a Hiszpanią.

„Na każdy atoli sposób - podniósł Sagasta - należy być czynnym wobec kolonialnych pożądlwości Anglików, podsyconych przez mowy parlamentarne, wołające o rozszerzenie Brytanii, i poczynić dla ostrożności pewne zarządzenia. Dlatego wydano rozkazy co do zlustrowania Algeciras, Ceuty, Meliki (także posiadłość hiszpańska w Maroku) na Balearach, wyspach Kanaryj-

skich i na wszystkich w ogóle punktach, w których wybrzeża hiszpańskie obwarowań potrzebują. W Algeciras i na Sierra Carbonara jest wszystko gotowe do obrony.“

Kółka rolnicze.

D 4 i 5 lipca zbierze się rada ogólna towarzystwa Kółek rolniczych na swe doroczne posiedzenie. Jest to jedyną prawie sposobność, przy której u nas trochę więcej mówi się i pisze o Kółkach rolniczych, o tej instytucyi, która, gdyby znalazła w społeczeństwie naszym należyte miejsce, mogłaby wyrzucić znacznie większy wpływ na podniesienie dobrobytu i poprawę ekonomicznych stosunków naszego włościaństwa, a w konsekwencyi także na nasz rozwój społeczny.

W sprawozdaniu z czynności towarzystwa Kółek rolniczych za rok 1900, wydanem przez zarząd główny, zaznaczono, że zarząd nie chce wywołać złudzenie, że Kółka rolnicze w obecnym ich stanie i dotychczasowej pomocy już dosyć zrobili, przeciwnie podnosi słabe strony, bo winy tego nie ponosi ani zarząd główny towarzystwa, ani nawet poszczególne Kółka, lecz raczej ci, co moralnie, czy to znaczeniem i wpływem, czy wiedzą i doświadczeniem są zobowiązani do czynnego i wybitnego współpracy i kierownictwa, a jednak już to dla wygody, już to z fałszywego poglądu na sprawę, w szeregach towarzystwa świecą nieobecnością. Gdzie się skupiają dziesiątki tysięcy potrzebujących i łaknących wiedzy i pomocy, tam potrzeba poważnego zastępu ludzi swiatlych z poświęceniem, z wielkim poczuciem obowiązków, a przytem dobrych organizatorów i przewodników - my zaś niestety mamy ich tylko bardzo niewiele. Trudno wymagać - mówi sprawozdanie - aby najmniej wykształcona warstwa ludności zrozumiała w pełni wartość asocjacyjnej pracy, przyjęła się jej znaczeniu i umiała ją rozwijać i pogłębiać, skoro stanowiskiem i wiedzą wyżej stojące klasy społeczeństwa nie chcą udzielać pomocy w tej mierze, na jaką Kółka rolnicze w dobrze zrozumianym interesie kraju zasługują.“

Towarzystwo liczy zaledwie dziewięciu żyjących członków założycieli tj. takich, którzy jednorazowo złożyli 200 koron. Wśród członków wspierających zaś tj. płacących rocznie 8 koron, oprócz towarzystwa politechnicznego, oprócz Czynielni akademickiej, korwentu OO. Cystersów i kilku stowarzyszeń, nie ma ani jednej instytucyi publicznej, a na cały kraj znalazło się wszystkich tylko 93 osób prywatnych! Nie też dziwnego, że to źródło dochodu, jakim jest poparcie ogółu na zego, które powinny być finansową podstawą całej działalności towarzystwa, przyniosło w roku zeszłym zaledwie coś około 1600 koron. Podobnie ma się rzecz także i w Kółkach. Na 718 Kółek, które przysłały zarządowi sprawozdanie za rok zeszły, właściciele dóbr stanowią w rzędzie osób piastujących go-

dnosc przewodniczących Kółek, tylko 8 pr. w rzędzie zastępców przewodniczących tylko 17, pr., a wśród sekretarzy 3/4 pr.; nauczyciele tworzą 1/3 względnie 24 pr., gdy duchowni stanowią pomiędzy przewodniczącymi 30 pr. a włościanami pomiędzy przewodniczącymi 48, pomiędzy zastępcami 77, a pomiędzy sekretarzami z górą 60 pr.

Tak zw. inteligencyi, która przynajmniej w miasteczkach mogłaby się zająć Kółkami, tudzież znowu w Kółkach wiejskich tak zw. urzędników gospodarczych, zupełnie nie znajdujemy.

Rzecz jasna, że w obec takich stosunków, gdy trzeba działalności towarzystwa opierać przeważnie tylko na subwencyach sejmów i rządu, zarząd przy dochodach nie sięgających nawet 50,000 koron rocznie, musił ograniczyć bardzo ogólnie i precyzyjnie, musiał się ograniczyć prawie tylko do popierania poszczególnych usiłowań i nie mógł rozwijać akcyj na szerszą skalę odpowiednio do uznanych potrzeb. A jednak Kółka już w dzisiejszym swoim rozwoju zwracają stokrotnie społeczeństwu nie tylko pracę wyłożoną na nie, lecz nawet i fundusze, jak bowiem z zestawień wynika, poświęcili one ze swych dohodów w roku 1900 na cele dobra ogólnego, na potrzeby kościołów i cerkwi, na szkoły, na szpitale i inne zakłady humanitarne, na stypendya dla uczniów, kwotę ogółem 20,383 kor., a więc tyle o kilka koron mniej od subwencyi kraju na Kółka rolnicze, a okrążyło 50 proc. subwencyj otrzymywanych ogółem przez towarzystwo Kółek rolniczych. Pomoc udzielana Kółkom nie idzie więc na marne, pomijawszy już nawet korzyści moralnej i ekonomicznej natury.

Nie możemy naturalnie wdawać się tutaj w szczegółowe omawianie szeregu interesujących, konkretnych spraw, które porusza ostatnie sprawozdanie, zaznaczymy jednak, że działalność zarządu głównego rozwijała się w roku zeszłym przeważnie w dwóch kierunkach, odpowiadających dwóm głównym oddziałom biura zarządu: w kierunku rolniczym i handlowym.

Co się tyczy akcyj zarządu w kierunku rolniczym, to przeprowadzona w roku zeszłym reorganizacya tego oddziału Towarzystwa, okazała się już dotychczas bardzo pożyteczną i czyniła akcyje Towarzystwa. Widać to zarówno z ożywienia się organu Towarzystwa mianowicie „Przewodnika Kółek“ pod względem artykułów rolniczych, jak przedewszystkiem naprzekład z działalności Towarzystwa w zakresie t. zw. pól doświadczalnych, mającej służyć do ujednostajnienia i ulepszenia produkcji włościańskiej, a których urządzenie powierzono właśnie nowo utworzonemu oddziałowi rolniczemu. Pomimo skromnych funduszy, jakie zarząd na ten cel mógł obrócić, akcyje w kierunku zakładania pól doświadczalnych z odmianami zbóż ozimych i jarych, oraz w kierunku używania nawozów sztucznych na łąkach przybrała już dotychczas wcale szerokie rozmiary i wywołała wśród włościan żywe zainteresowanie; objęła ona 41 powiatów,

Kronika niedzielna.

Stare wierzenia słowiańskie doszły do nas w tak ubogich fragmentach, że niesposób z ułamków tych stworzyć obrazu mitologii naszych pogańskich przaszców. Usiłowania w tym kierunku u nas były. skutek ich jednak, to szereg mniej lub więcej uciążliwych hipotez, efektownych czasem, trudnych jednak tak długo, dopóki nie przyjdzie nowa hipoteza i starej nie zwali. Wszak na pewno dziś nie wiemy, jak się nazywało główne bóstwo pogańskiej Polski: Światowit, Swiatowidz, Świętobóg czy jak dowodzi Szajnoch Światowit. Jedne źródło mitologii naszej. Długosz, skrzywdził nas ciężko, krótko i z niechęcią widoczną zbywając opis starożytnych słowiańskich bóstw, których tradycya za jego czasów żyła jeszcze wśród ludu. I nie wiemy do dziś dnia, kto rzucił światem Belbog czy Jesse, Świętowit, Trojglaw i Rugiwit, tak jak nie wiemy, kto rzucił w gminie Grzegorzki pod Krakowem czy partya obywateli chcących być przyłączonymi do Krakowa, czy nie chcących tego, choć co do Grzegorzki, to przynajmniej nie ulega wątpliwości, że w przyszłości rządzić tam będzie komisarz stowosław.

Niewiele więcej dowiedzieć się można z późniejszych źródeł dziejowych. Historycy i kronikarze piszą nam ogólnie, że w wigilię św. Jana zbierały się dziewczęta, uwieńczyły głowy bylicą, tańcowały i śpiewały „dyabłu cześć i modłę czyniąc“, paląc ogień i śpiewając, „aby była prawna świętość dyabelska“. Inni mówią wyraźniej, że

podczas sobótowych uroczystości odprawiano nieprzyswoite tańce, że poganie i poganki, przyniesły do lasu różne wysokiego specyały, urządzali sobie modernistyczne literackie wieczory, przyczem kult ciała dochodził na nich do zupełnych i oczywistego zapoznania § 516 kodeksu karnego.

Rzecz sprawiedliwa, że ze stanowiska religijnego i moralnego tępieno stary obyczaj, aby zło wykożenić do gruntu. Nie można też wcale dziwić się statutom z XIV wieku, że zabraniają one wszelkich pogańskich obrzędów, odbywanych w wilię św. Jana i św. Piotra, żałować tylko należy, że tępiąc obrzędy niemoralne i wstydy obrażające, wytopiono także co było w obrzędach pięknego i poetycznego, że starą słowiańską pieśń i zwyczaj zmieciono do szczytu prawie z powierzchni ziemi. My nie wiemy dziś czem są właściwie sobótki, czego są pamiątką, co ma znaczyć spalanie pszenicznych łanów, okrążanie ich z zapaloną żagwią w ręku. Nie wiemy, jaka tradycya łączy się z wiankami, co znaczy wyraz Kupałnocka, Kupała i jak o starym Pryamowym grodzie powiedziano nec locus ubi Troja fuit, tak i tu rzecz można, że oprócz nazw i kilku fragmentów pieśni, nic więcej z prastarej mitologii naszej nie zostało.

To tylko zdaje się być pewnem, że tydzień, który do końca dobiega, był w pogańskiej słowiańszczyźnie wielkiem świętem lata, że najwyższy rozkwit i wybijanie roślinności, że najdłuższy dzień, były chwilą radości i szczęścia dla naszych praojców.

Na to nie trzeba być poganinem, aby się cieszyć, że dziś ledwie ostatnie promienie słońca noc na zachodzie wyłowi, wnet za parę godzin na wschodzie zapala się niebo, że kwiecie łąk,

że zieleń lasów najwyższy przepych i majestat urody przed oczami naszymi rozciąga. Tydzień ten to najwyższy rozwój światła, najwyższy rozkwit wszelkiego roślinnego jestestwa, to szczyt powabu wiosny, to pierwsze dobiegnięcie, od których znacznie natura szarzęć, zieleń blednąć, kwiaty znikać, cała ziemia przez upały lata chylić się ku jesieni.

W te dni jasności obchodzili praojcowie nasi wianki, sobótki, kupałnocki, z tym „zielonym“ św. Janem zrosyli się tajemnicze fragmenty starożytnych podań i prastarych sandomierskich piersi.

Teraz w głębiach boru za gąszczami podszycie leśnych, w parowach obronnych cierniami ostrzeżenie i malną zakwita w wigilię św. Jana fantastyczny kwiat paproci ogniem wielkim... Kto potrafi przebyć nadzwyczajne przeszkody, kto przebrnie ciernie ożyn, przekopie się przez girlandy bluszczów i rżyska rozkwitłe grądzielem, do kogo dyabeł nie ma przystępu, kto nieskalany grzechem, ani krzywdą cudzą, ten zobaczy w gęstwinach kwiat paproci. O północy świętojańskiej, jak jasne słońce on wybuch, a kto raz widział jego kwiat i jego światło, ten nigdy nie umrze ten zdobędzie niezmiernie skarby, zgronzone w miejscu, gdzie paproć zakwitła.

Tak mówi podanie ludowe. Jest to oczywiście wszystko nieprawdą. Gdyby prawdą było, że w noc świętojańską paproć zakwita, że w tem miejscu wyłaniają się z ziemi bezmierne skarby, to komisya budżetowa sejmiku galicyjskiego nie jedną noc, ale już od początku czerwca siedziałaby w lesie, aby kwiat paproci się doczekać i gotowiznę pod nim wykłutiła zainkasować.

Byłby to jedyny chyba dla sejmiku punkt wyjścia, aby zaspokoić niezliczoną ilość petycyj, jakie bez końca wpływają.

Petycja to łatwa i tania rzecz; kosztuje arkusz papieru i pół godziny czasu, na upartego nie trzeba nawet od niego pocztę opłacać, bo ani na portalu Sejmu lwowskiego ani w nagłówku „Gazety Narodowej“ nie jest napisano: „Listów niefrankowanych nie przyjmujemy się“, co zdaje się wskazywać, że do instytucyi tych można posyłać niefrankowane listy, do czego też łaskawych czytelników moich gorąco zachęcam. (Chyba p. Stasiak swoje kroniki nieczelnie „Administracya Gas. Nar.“). Pytanie jednak skąd dostać, z jakich źródeł zaczerpnąć funduszy na zaspokojenie istotej biedy, pozornej biedy a i sfingowanej biedy? Wiemy, że są ambitni ludzie na świecie, którzy głód cierpiąc, nie świecą łachmanem i o nic nikogo prosić nie chcą. Oni choć najbardziej ze wszystkich godni wsparcia, od sejmiku nie dostaną, bo petycye wcale nie wniesi... Zatem prosili i pomoc od s jmu otrzymują ludzie, którzy.. Ale dajmy pokój wnioskom, dajmy pokój jasnej jak słońce oczywistości, że aby poprawić dolę i podwyższyć pensyę pana Kwęka, to trzeba zwiększyć podatek pana Wnęka, że niepodobna zwiększyć pensyi Kwękowi, który ma wyszarżany surdut i dziurawe buty, bo ten, co ma dać na surdut, Wnek, chodzi już nago.

Struna podatkowa przeciągnięta być nie może. Już i tak ledwie człek dysze. Wszyscy filozofowie świata lamali sobie głowy, czemu jest życie, jaka jest istota jego. Żaden z nich nie wpadł na myśl, że żywoł nasz jest nieustającym placeniem podatków.

Ty biedny ostatni konsumencie płacisz go ciągle, za wszystko i bez przerwy. Wstając rano

z łóżka i pijąc herbatę lub kawę, zapłaciłeś już najmniej dziesięć podatków. Zapłaciłeś czynszem podatek za właściciela domu, za miejsce, na którym stoi twe łóżko, zapłaciłeś podatek za fabrykanta mydła, zapłaciłeś cło od kawy, herbaty, podatek za piekarnia, który bułki wypieka, za właściciela krowy, który ci dostarczył masła i śmietanki (przed śniadaniem musiałeś się ubrać, rozmyślnie jednak nie wspominam o podatku zapłaconym pośrednio za krawca, bo wiem przecie, że miły przyjacielu jesteś za ubranie krawcowi winien, ja zaś będąc nader sumiennym kronikarzem, nie mogę w naukowo-podatkowy traktat wstawiać pozytyj iluzorycznych, mających hipotezetyczne tylko i więcej niż wątpliwą prawdopodobieństwo).

I nim dzień przeżyjesz, zapłacisz do wieczora sto pośrednich i bezpośrednich podatków, bo w gruncie rzeczy wszystko podatkiem, wszystko jest opodatkowanem.

Nie mam prawa zasiąść na poselskim fotelu i o szczęściu kraju radzić, bo w sejmie mogę być co najwyżej materiałem potrzebnym dla woźnych, aby na rozkaz pana marszałka galerya mogła być opróżniona. Gdybym jednak był członkiem galicyjskiego sejmiku, to podczas dyskusyi nad wszelkimi podwyższeniami pensyi, postawiłbym wniosek: „Wzywa się ck. rząd, aby w drodze ustawodawczej zechciał podwyższyć raz już wreszcie pensyę - opodatkowanym.“

Ludwik Stasiak.

114 miejscowości i 182 posiadaczy gruntów, choć wydano na nią zaledwie coś po nad 4000 koron.

Oddział rolny z wielkiem powodzeniem pośredniczył także w dostarczaniu włościanom nasion doborowych i w gatunkach najodpowiedniejszych, dalej w nabywaniu nawozów sztucznych oraz w nabywaniu maszyn i narzędzi rolniczych. Zarząd nie zapominał także o tak ważnych sprawach, jak np. organizacja zbytu płodów gospodarstw włościańskich, nie mając jednak odpowiednich funduszy stopniowo tylko może rozwijać swą akcyję.

Co się tyczy handlowej działalności Kółek rolniczych, mającej uwołnić ludność od wyszku miejscowych handlarzy, a przeznaczoną właściwie tylko do utworzenia drogi prywatnej przedsiębiorczości handlowej dzisiejszych członków Kółek, to działalność ta rozwija się coraz pomysłniej, a sklepy Kółek rolniczych spełniają dwa wielkie zadania; najpierw wpływają na uregulowanie cen artykułów spożywczych, a przez wytworzenie konkurencji zmniejszają wydatki włościanstwa na potrzeby codziennego życia, następnie zaś gromadzą fundusze na inne pożyteczne cele i podnoszą poziom ekonomicznego życia ludności wiejskiej. Dla unormowania należytego funkcjonowania tych sklepów, wydano w roku zeszłym instrukcję, przeprowadzono liczne lustracje handlowe, a stałe praktyczne kursa handlowe w Czerniowcach dostarczają sklepom tym teoretycznie i praktycznie wykształconych sklepikarzy, względnie kierowników.

Przewodnik Kółek rolniczych obejmował w roku zeszłym 57 arkuszy druku, tj. o 15 arkuszy więcej niż w roku 1890; nakład jego wyniósł 2400 egzemplarzy, t. j. o 400 egzemplarzy więcej niż w r. 1899, niedobór zaś znacznie się zmniejszył.

W roku zeszłym zawiązało się 76 nowych Kółek, a liczba Kółek z końcem roku wynosiła ogółem 1288.

Słowem postęp w rozwoju towarzystwa był w r. z. na każdym kroku widocznym, ażeby jednak ten postęp mógł być trwałym i odpowiednim do potrzeb społeczeństwa, musi to społeczeństwo przyjść towarzystwu Kółek z wydatniejszą niż dotychczas pomocą.

Sprawy sejmowe.

Komisja gospodarstwa krajowego przeprowadziła dyskusję nad wnioskiem p. Sekowskiego „o regulowaniu handlu nawozami sztucznymi”. Reterował p. Hupka. Uchwalono polecić Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył na najbliższej sesji projekt ustawy w tym przedmiocie.

Na wniosek p. Urbatskiego uchwalono w zasadzie reasumę §. 2 projektu ustawy o tworzeniu włości rentowych, a następnie postanowiono aby włość rentowa obejmować mogła gruntu najwyższej 120 hektarów, zamiast pierwotnego projektu wyznaczającego maksimum 60 hektarów z czystym dochodem katastralnym 12.0 koron, zamiast pierwotnie oznaczonym w kwocie 1000 k.

Subkomitet komisji wodnej ustalił wczoraj tekst i cały cyfrowy materiał sprawozdania o regulacjach rzek w Galicji. W niedzielę schodzi się komisja dla powzięcia uchwał o budowie kanałów.

Czas odnowić przedpłatę.

KRONIKA.

Lwów, dnia 29 czerwca.

† Dr. Ferdynand Weigel zmarł wczoraj o godzinie pół do 6-tej po południu. Już pierwsza wieść o jego nagłym zachorowaniu wzbudziła wszędzie wielkie obawy, gdyż zapalenie opłucnej, które silnie rozwinęło się po obu stronach, przy podeszłym wieku pacjenta (78 lat) groziło katastrofą. Do łóżka chorego wezwano rodzinę z Krakowa. Ludzono się atoli jeszcze nadzieją, że przy pomocy Bożej sztuki lekarska potrafi chorego uratować. Niestety wszelkie nadzieje zawiodły.

S. p. dr. Ferdynand Józef Weigel urodził się w r. 1825. Studya prawnicze odbywał na uniwersytecie lwowskim i wiedeńskim, a ukończywszy je rozpoczął w r. 1848 praktykę adwokacką w Lwowie. W r. 1850 wstąpił do prokuratury skarbu, a w r. 1851, 5 czerwca, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw. Do r. 1855 pozostawał w służbie rządowej, następnie zaś objął obowiązki sekretarza i referenta senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Na stanowisku tam położył wielkie zasługi około odzyskania licznych fundacyj stypendyjnych. Urząd ten piastował do r. 1865, w którym mianowano go sekretarzem krakowskiej Izby handlowej. W r. 1869 Izba handlowa, ceniąc jego pracę i wielkie zdolności, wysłała go do sejmiku, a sejm do Rady państwa. Przy wprowadzeniu bezpośrewnych wyborów do rady państwa w r. 1873 miasto Kraków wybrało go posłem do rady państwa, a następnie powierzyło mu także mandat sejmowy.

W r. 1874, nie mogąc się zgodzić z polityką większości Koła polskiego i ówczesnego, nieodwołanego prezesa Koła s. p. K. Grocholskiego, wystąpił dr. Weigel z Koła, ale w roku 1876 powrócił już do niego napowrót.

W r. 1881 został wybrany burmistrzem m. Krakowa i na tem stanowisku położył nieśpożyte zasługi około rozwoju i podniesienia przestarzałej stolicy Piastowej.

W r. 1891 wybrany został znów do rady państwa i należał do niej aż do chwili śmierci. W ostatnich czasach jako członek parlamentu, zajął się gorąco sprawami przemysłowymi i na tem polu oddał krajowi usługi, starając się o usunięcie wszystkich ustawowych przepisów, które paraliżowały w Galicji rozwój przemysłu i rękodziela. W r. 1893 jako przewodniczący komisji budżetowej rady państwa przewodniczył obradom wielkiej ankiety przemysłowej.

W roku bieżącym przewodniczył przez kilka posiedzeń radzie państwa, jako prezydent ze starszeństwa wieku.

Wśród posłów do parlamentu i sejmiku cieszył się sp. zmarły szczerą sympatją, otaczano go powszechnym szacunkiem, a nawet przeciwnicy jego polityczni musieli cenić go dla stałości jego przekonań i niezłomności charakteru.

W życiu społecznym naszego kraju brał zawsze żywy udział i nigdy nie brakowało go tam, gdzie chodziło o sprawę, mającą dobro kraju i społeczeństwa naszego na oku.

Część jego pamięci!

Zwłoki złożone zostaną w krypcie kościoła OO. Bernardynów, a w niedzielę przewiezione do Krakowa.

Z rodziny bawił we Lwowie prócz żony, syn Wiktor, notaryusz z Cieżkowiec, córka pani Bolesława Włodkowska, pasierb dr. Mięgowicz i kuzyni dr. Rokosowski, jakoteż komisarz Kuwarzyk.

Zapiski osobiste. Ks. kardynał Puzyna i b. minister Julian Dunajewski wyjechali ze Lwowa z powiatem do Krakowa. Również wyjechał do Wiednia minister spraw zagranicznych Agenor hr. Gołuchowski. Minister dla Galicji dr. Piętkat odjedzie ze Lwowa we wtorek.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało kandydatów pocztowych: dr. F. Pilcha, dr. Lenartowicza i J. Moszczyńskiego komisarzami poczt. dla lwowskiej dystryktu.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyalami asystentów poczt: J. Rymanowicza we Lwowie A. Rusyna w Gródku, I. Scheiningera w Stanisławowie, F. Bałazńskiego we Lwowie, A. Włoskiego w Sokalu, J. Siessa w Brodach, W. Bobakowskiego w Nowym Sączu, F. Helniaka w Rawie ruskiej, J. Pelczara w Kałuzsju, E. Rękasza w Kołomyi, M. Loehla we Lwowie, Grudnickiego Szefera, A. Buczaka we Lwowie, S. Kwiatkowskiego w Podwołoczyskach, J. Gawlikowskiego w Stanisławowie, L. Dowsiłasa w Oświęcimiu, W. Garana w Tarnopolu, I. Kocha we Lwowie, L. Biemera w Tarnobrzegu, J. Türkla w Striju, J. Marka w Żywcu, J. Kapla w Krakowie, W. Brücknera w Łańcucie, A. Wintersbergera we Lwowie, W. Domiczka, M. Walwode w Krakowie, P. Beresta we Lwowie, L. Bernkopia w Tarnowie i W. Wasylewicza we Lwowie.

Wiadomości dyceyjalne. Archidiecezja lwowska ob. iad. (dzianczeni: expos. canonicali ks. Józef Głński, proboszcz w Jagielnicy, ks. Aleksander Zawadzki, proboszcz w Cieszanowie. Instytucję kanoniczną na probostwo w Kamionce strumiłowej otrzymał ks. Jan Czyrek. Prezentę na opróżnione probostwo w Bruckenthalu otrzymał ks. Marcin Cichocki, wikaryusz w Uhnowie, w Mielnicy zaś ks. Wincenty Mroczyski, tamt. administrator.

Dycezja przemyska. Ks. biskup sufragani Karol Józef Fischer powrócił dnia 20 bm. z wizytacji kanonicznej dekanatu rudnickiego. Parafie i filie, które zwiedził, są: Rudnik, Bieliny, Ulanów, Kurzyca, Pysznica, Raclawice, Nisko, Rozwadów, Stany, Kamień, Gorno, Łętownia i Jezów. Wizytacji kanonicznej dekanatu liskiego dokona ks. biskup sufragani: dnia 30 czerwca po południu przyjął do Jasienia, dnia 1 lipca po południu do Lutowsk, dnia 2 lipca po południu do Polany, dnia 3 lipca po południu do Wołkowy, dnia 4 lipca po południu do Baligrodu, dnia 5 lipca popołudniu do Hoczwi, dnia 6 lipca po południu do Liska, dnia 8 lipca po południu do Tyrawy włoskiej, dnia 9 lipca po południu do Mrzygloda, dnia 10 lipca po południu do Poraza, dnia 11 lipca po południu do Uherca.

Konkurs na probostwo w Cyszkach rozpisano z terminem do 25 lipca br.; administrator excurrando w Cyszkach zamianowany ks. Franciszek Pietrzakiewicz, proboszcz w Miżycy Przeniesieni - ks. Szałt Walenty z Miechocina do Korczyny, ks. Kędra Władysław z Odrzykonia do Medenic, ks. Pasek Jan z Dembowca do Golic. Klerykom IV roku teologii udzielił ks. biskup sufragani wyższych święceń. Ordynandami są: Bielawski Józef, Budnik Józef, Jaros Jakób, Koponka Jan, Kulak Franciszek, Lewkowicz Jan, Łaskawski Ignacy, Michalski Antoni, Ostrowski Andrzej, Raizer Jan, Rużycki Wiktor, Szokalski Franciszek, Swidnicki Jan, Trzyna Andrzej i Wachowicz Ludwik.

Pięty zjazd łowiecki odbędzie się w niedzielę i poniedziałek w sali gmachu domen i lasów. Z przedłożonego nam przez gal. towarzystwo łowieckie sprawozdanie dowiadujemy się, że towarzystwo liczy obecnie 1100 członków; do chody wynoszą 12.200 koron, wydatki 10.700 k., zapas w gotówce 887,82 k., na pokrycie niedoboru z lat poprzednich przeznaczono 380 k. W myśl przepisów statutu ustępują w br. następujący członkowie: ks. A. Lubomirski, prez. W. Korytowski, P. Hirsch i F. Szczerbiński. Towarzystwo łowieckie przystąpi w tym roku po raz pierwszy do nadania nagród dla straży łowieckiej. Na fundusz na te nagrody złożyły się odsetki od fundusz im. hr. J. Potockiego i kwoty nadane przez pp.: hr. Mysielską i radcę Lanikiewicza.

Prezesem towarzystwa jest Roman hr. Potocki, zastępcą T. Czarkowski Golejewski; w skład sądu rozjemczego wchodzi pp.: J. hr. Bielski, generał-porucznik A. v. Koller, generał-major v. Lang, eksc. W. Korytowski, J. hr. Tarnowski, J. hr. Bielski iun., T. Czarkowski-Golejewski i S. Pragłowski.

Popisowe strzelanie odbędzie się 1 lipca, o godz. 3 1/2, na strzelnicę wojskową.

Jan Tad Zakrzewski, inżynier cywilny w Tarnopolu, uczczony został w sobotę d. 29 bm. przez izbę inżynierską bankietem. P. Zakrzewski 40 lat w swym zawodzie już pracuje i jest pierwszym inżynierem cywilnym z upoważnieniem rządowym, jaki w kraju naszym został zamianowany. Jest to 72 letnia tyowa postać zacnego technika starej daty, gorliwego, sumiennego i kochającego swój zawód i cały stan techniczny. Jedną z licznych jego zasług jest utworzenie izby inżynierskiej.

Od 11 listopada 1856 jest on budowniczym miejskim w Tarnopolu. Mając studia i uzdolnienie do wszystkich działów technicznych, prze-ważnie pracował w budownictwie lądowym; dla tego też na tem polu wykazał się może największą liczbą dzieł wykonanych. Zaprojektował około 20 kościołów i cerkwi w obwodach: Tarnopolskim, Czortkowskim i Zaleszczyckim i kierował ich budową. Jego dziełem jest kraj. szpital powsz. w Tarnopolu, przerobiony w r. 1880 na szkoły ludowe, szkoły wydziałowe w Tarnopolu, koszarzy wojskowe w Trembowli i Tarnopolu, gmach szkolny OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem, nie licząc wielu bardzo budowli prywatnych w Tarnopolu. Przedsiębiorstwem budowy nigdy się nie zajmował.

Oprócz tego pracował nie mało około budowli wodnych i drogowych. W Tarnopolu projektował wodociągi, studnie i kanalizację miejską i kierował wykonaniem. Konserwacja dróg i chodników miejskich w Tarnopolu szczytnie

świadczy o systematycznej, wytrwałej pracy Jubilat.

Pół wieku gorliwej, rzetelnej pracy technicznej Zakrzewskiego nie minęło bez śladu. Świadczy o tem nie tylko wykonane dzieła, stworzona instytucja izby inżynierskiej, usługi dla miasta Tarnopola, ale i koleży zawodowi i wszyscy ci, którzy mieli sposobność poznać charakter i gruntowną wiedzę zawodową Jubilata. Jubilat wychował trzech synów, którzy równie jak ojciec przynoszą chlubę i pożytek społeczeństwu, wśród którego pracują. Dr. Ignacy Zakrzewski, znany uczyony i znakomity prelegent, jest profesorem fizyki w uniwersytecie lwowskim, dr. Józef Zakrzewski jest dziełnym lekarzem, który objął wycieczkę kierownictwo t. zw. „Maryówki” pod Lwowem, postawił ten zakład leczniczy na stopie europejskiej, zaś młodszy syn zdolny prawnik, jest obecnie zastępcą prokuratora w Samborze.

W r. 1899 mianowana Izba inżynierska dzisiejszego Jubilata swoim członkiem honorowym, zaś na walnym zgromadzeniu odbytem w marcu br. poleciła wydziałowi, aby w dniu 29 czerwca dał wyraz uznania izby dla jego zasług położonych około rozwoju tej instytucji.

Wypadek kolejowy. Ze Stanisławowa telegrafują pod d. 29 bm.: Podczas przesuwanego wozów przy pociągu nr. 3659 dnia 28 bm. w stacji Biata Czortkowska wykołcił się jeden wóz osobowy. Z podróżyżni ani z personelu kolejowego ołkt nie odniósł uszkodzenia. Wspomniany pociąg spóźnił się z tego powodu o 39 min.

Z powodu usunięcia się stoku góry d. 29 bm. ruch ogólny na szlaku Delatyn-Lanczyń zastanowiony został na przeciąg 2 do 3 dni.

Z Krynicy. Siódma lista gości kąpielowych przybyłych do Krynicy do 23 b. m. wykazuje osób 1846.

Dobra Boguchwała, Lutoryż i Lutoryż-część w Rzeszowskim, sprzedane będą dnia 25 lipca na publicznej licytacji. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach.

Odnaczenia dla Czechów. Cesarz nadał z okazji swej podróży do Pragi 167 odnaczeń i orderów. Godność tajnych radców otrzymali: członkowie izby panów hr. Franciszek Clam Gallas, ks. Clam Rohan, hr. Józef Ernest Waldstein, poseł na sejm czeski hr. Karol Nostitz, poseł do rady państwa hr. Max Zedtwitz. Szlachetkę otrzymał przemysłowiec Józef Inwald (w Pradze). Order żelaznej korony I klasy otrzymali postawie Baernreiter i Palfy, II klasy: członek izby panów Józef Hlevka i właściciel dóbr Fr. Feliks Aehrenthal. Gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa otrzymał poseł na sejm Rus, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą burmistrz Pragi Srb, krzyż kawalerski orderu Leopolda profesora uniwersytetu praskich Eiselt, Jirus, Pribram; krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa otrzymali burmistrz Litomierzcy Funke, postawie Herold i Kaftan, dyrektor czeskiej kasy oszczędności Ernest Theumer; krzyże oficerskie orderu Fr. Józefa otrzymało 10 osób, między nimi zastępca burmistrza Pragi Fric; order żelaznej korony III klasy otrzymało 16 osób, między innymi prezes n. em. gremium kupieckiego w Pradze Otto Forchheimer, zastępca burmistrza Pragi Neubert, dyrektor niemieckiego teatru w Pradze Angelo Neumann, burmistrz Uscia Ohnsorg, dyrektor czeskiej kasy oszczędności Strizek, prezydent miejskiej kasy oszczędności Šubto, poseł na sejm Urban, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa otrzymało 28 osób.

Order Elżbiety I kl. otrzymała małżonka namiestnika hr. Coudenhove, ten sam order II kl. otrzymało 12 kobiet.

Kwartet smyczkowy w Pradze otrzymał złoty medal. Prócz tego otrzymali tytuły: radcy rządowego 1 osoba, radcy budownictwa 8 osób, radcy cesarskiego 8 osób, złoty krzyż zasługi z koroną 20 osób, złoty krzyż zasługi 13 osób, srebrny krzyż zasługi z koroną 12 osób, a bez korony 16 osób.

W wyścigu automobilowym Paryż-Berlin W wyścigu automobilowym przybyli w piątek o godzinie 4 popołudniu do Hanoweru jako pierwsi: Fourinier i Knif. Jeden automobil zderyżł się koło Meiderich z tramwajem elektrycznym i uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

Międzynarodowa wystawa sztuki zdobniczej nowoczesnej odbędzie się w roku przyszłym w Turynie. Ilekroć była dotychczas mowa o sztuce włoskiej, rozumiano przez to pojęcia malarstwa włoskiego i rzeźbę, których arcydzieła przepelniają publiczne galerie i świątynie, pałace i zamki. Przemysł zdobniczy ograniczał się we Włoszech na naśladownictwach z okresu odrodzenia (w szerszym pojęciu) tj. odtwarzano brzozy, szkła koronki, meble ze wzorów ówczesnych, przechowywanych i podziwianych w muzeach itp.

Żądza stworzenia czegoś nowego, ożywiona obecnie w dziedzinie sztuki zdobniczej w całym świecie, stworzyła i w klasycznym *hel paese* polu, na którym Włoch już niejednokrotnie w powyższym kierunku odniósł zwycięstwo. Zamiar popisaną się przed światem, o ile sztuka zdobnicza w „krajnie piękna” w porównaniu z innymi narodami postąpiła dał puchop do urządzenia wspomnianej pierwszej światowej wystawy.

Turyń, liczący 550.000 mieszkańców, położony nad Padem, na równinie, otoczony ogrodami i lasami, wyborne nadaje się na miejsce takiego turneju. Wystawa już dziś zapowiada się świetnie. W nadstawnym nam przez komitet zarządzący wyuczylismy, że protektorat objął król Wiktor Emanuel, prezydentem jest stryj króla, ks. Aosta, zastępcą p. Villa, prezydent parlamentu. Na wystawie oglądać będzie można wszelkie zastosowanie sztuki w ozdobach ulic i domów; plany; wyroby z kruszców, fajansu; tapety; wzorzyste materyje jedwabne i bawełniane i tkaniny wszelkiego rodzaju, sprzęty domowe, napsy sklepowe itd.

I nasz kraj powinienby wziąć udział w tym międzynarodowym turnieju. Nie powinno tam zabraknąć naszych wyrobów zakopanickich, kilimów, haflów, majolik itp. Skoro zwróceno uwagę na nasz mały pawilonik tzw. *interieur* na zesłorocznej wystawie w Paryżu i wszystkie przedmioty wystawione cudzoziemcy rozkupi, — to tem bardziej powinniśmy dołożyć starań, aby nie brakło naszych oryginalnych wyrobów przemysłu artystycznego na specjalnej międzynarodowej wystawie w Turynie. Adres: *I. I sposione internazionale di arte decorativa moderna — Torino (Italia).*

Na torze Ceternowskim. — Mojem zdaniem — mówi jeden z namiętnych totalizatorów — plac wyścigowy powinien być obrany w innej stronie miasta.

— Cóż znów — odpowiada jakiś poważniejszy jegomość — tor Ceternowski jest bardzo odpowiedniemiemiem, gdyż najbliższy stąd do Kulparkowa.

Ze słowarzyszeń.

Z komitetu budowy pomnika Ujejskiego. W odpowiedzi na rozesłaną wszystkim towarzystwom i instytucjom finansowym odezwę do zbierania datki na ukończenie budowy pomnika, nadesłano dotąd: Bank zaliczkowy we Lwowie 50 kor., Czytelnia kolejowa 10 kor. Towarz. zaliczkowe w Brzesku 40 kor., w Maryampolu 6 kor., Kółko śpiewackie w Mostach wielkich 10 kor., Towarz. zaliczkowe w Rymanowie 10 kor., Bank zaliczkowy w Czortkowie 10 koron, Tow. zaliczkowe w Żmigrodzie 6 kor., Sokół w Bursztynie 10 kor., z listy pani Bilewiczowej w Hruszowie wpłynęło 12 koron, % dopisany do ks. Gal. Kasy Oszczędności 34 hal. Razem nadesłano dotąd 164 k 34 hal.

Datki nadsyłać należy na ręce sekretarza komitetu p. Kazimierza Peplowskiego w Gal. kasie Oszczędności.

Na dochód towarz kolonii wakacyjnych dla dziewcząt odegrany będzie w teatrze lwowskim dnia 1 lipca „Kościuszko pod Raclawicami”. Myśl szlachetna wzmożenia sił fizycznych, ratowania zdrowia lub ulżenia cierpienia ludzkości wniesła głęboko w społeczeństwo nasze, ona też podrywała potrzebę budowania sal gimnastycznych, sanatoriów, szpitali itp. zakładów. Myśl ta stworzyła także instytucje kolonii wakacyjnych dla dzieci, instytucje zasługujące na tem gorętsze poparcie, bo pobył na świeżem powietrzu i odżywianie należyte, zwalczą w zarodzie niejedną chorobę i ocalał samem wiele jednostek od charakteru fizycznego w przyszłości. Towarzystwo kolonii spodziewa się zatem, że mieszkańcy Lwowa pospieszą zapłacić 1 lipca salę teatralną, by tem dopomóż towarzystwu do zdobycia funduszy na wystanie jak największej liczby dziewcząt na wakacje do Morszyna.

Związek nauczycielek i b. seminarzystek. Wobec doniesień, że połączenie się stowarzyszenia nauczycielek ze związkiem koleżeńskim byłych seminarzystek i nauczycielek już dokonaniem zostało — wydział związku czuje się w obowiązku względem swoich członków sprostać tę wiadomość o tyle, że jeszcze w tej sprawie nie zwoływał walnego zgromadzenia swoich członków, a bez ich wiedzy i uchwały nie mogłyby powziąć tak stanowczej uchwały.

Komisja lekcyjna słuchaczy wydziału filozoficznego uniwersytetu we Lwowie, pozostająca pod naczelnem kierownictwem prof. dra Twardowskiego, poleca kwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych. Zgłoszenia ustne przyjmują członkowie komisji codziennie (nie wyłączając niedziel i świąt) na uniwersytecie, I. p. sala VIII. między 12—1. Adres: Komisja lekcyjna słuchaczy wydziału filozoficznego, Lwów, uniwersytet.

Kalendarz.
W niedzielę 30 bm. Wspomnienie św. Pawła — Menuita M.
Wschód słońca 30 czerwca o godz. 4 min. 9, zachód o godz. 7 m. 57
W poniedziałek 1 lipca Teobalda — Leontya.
Wschód słońca 1 lipca o godz. 4 min. 10, zachód o godz. 7 min. 56.

Colossum Thorna. Od 16 czerwca najwspanialszy z wszystkich dotychczasowych programów największy sukces roku 1901. Les Alex Caranogot, najslawniejsi tancerze świata i wynalazcy tańców Fourbillon, Goleman, słynna tresura psów i kotów. Adela Moraw, diva subretkowa z c. k. uprzyw. teatru na Josefstadt w Wiedniu. Pietro Basalari, fenomen wokalny. The Gottlers, najslawniejsi komicy ekscytrycy. Lina Goltz, subretka teatru Hanza w Hamburgu. Trupa Borsini, niezrównani akrobaci na toczących się kulach Mercedes, duo fantastyczne. The 5 Brustons, komiczna pantomina na bicyklach. 3 Brothers William, fenomenalni ekwilibryści.

Codziennie o godz. 8 wieczorem wspaniałe przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia. Co piątek High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohu, ul. Karola Ludwika 9.

MAŁY FEJLETON.

POGADANKA.

(Swoboda obywateli — i wzrost przemysłu krajowego — Samson i Bóstwo indyjskie, — woda i woda. — Podatki i sucha destylacja wianki i sejm.)

Kraków 28 czerwca.

Nie macie państwo pojęcia jak ciężko obecnie żyć człowiekowi na świecie. Rozmaite klęski elementarne, jak wylewy, upały, totalizator, grabież podatek osobisto dochodowy, sejm i t. p. tak przesuńdają spokojnego obywatela monarchii dualistycznej — że doprawdy najlepiej temu na świecie, który się wcale nieurodził.

Swoboda obywateli jest w najrozmaitszy sposób gwałconą — najrozmaitsze ustawy, których fabrykacja przez zgromadzenia legislacyjne wiedeńskie i krajowe w niesłychaną szybkość się rozwija — coraz to częściej gwałcą swobodną wolę podatników i niepodatników — tak że gdyby ktokolwiek śmiał jeszcze twierdzić, że w Galicji niema przemysłu fabrycznego — dość byłoby wskazać na obrz. mio rozwijającą się fabrykację ustaw, aby mu raz na zawsze zamknąć usta.

Jak ogromnie wzrasta ta gałąź przemysłu krajowego — dowodzą najlepiej sprawozdania wydziału krajowego do sejmiku w wnioskami i projektami ustaw, z których każde jest samo dla siebie skończonym arcydziełem. A jak przytem rozwijają się przemysły pokrewne jak np. drukarstwo i papiernictwo. Każde sprawozdanie — to tom, każdy wniosek — to broszura. Dziwić się tylko wypada, że tej nowej gałęzi przemysłu krajowego — do tej pory nie zauważył Eksce Korytowski, przez co lekkomyślnie skarb państwa na znaczny ubytek dochodów naraził. Rozwój ten zawdzięczyć należy głównie znakomitemu zorganizowanemu podziałowi pracy.

Referenci wydz. krajowego, którym nieśczęsna Nemezis odebrała głos w parlamencie wiedeńskim, uzbijają się jak starożytny Samson ruszający na pobicie filistynów — w mate-

ryał statystyczny — lub inny, do broni Samsona zbliżony i w ciszy swoich gabineć wypracują plany uszczęśliwienia galicyjskiego społeczeństwa bez różnicy płci i wyznania.

Z tak przygotowanym materiałem udają się Samsoni do świątyni bóstwa indyjskiego — pokłoniu mu się przed walką i uprosię zwycięstwo. Bóstwo o siedmiu głowach siedzi wygodnie w trójnogu — i wobec tego, że siedzi — jedną tylko głowę może uśmiechać się dobroliwie. Jak się to dzieje — wie dokładnie autor „Świętego ptaka” który przedziwnie podpatrzył obyczaj bóstwa indyjskiego. Umocniwszy się na duchu Samson — wyrusza z swoim poświęconym instrumentem do zwalczania filistynów na wojnę — tj. do drukarni — i niechby kto powiedział, że biednego podatnika można inaczej uszczęśliwić! — no!

Swoim porządkiem sejm będzie musiał na serwo zastanowić się nad jednym jeszcze przymusem, a mianowicie uchwalić ustawę o przymusowym czytaniu przez posłów sprawozdań wydziału krajowego, inaczej bowiem stać się może to, co się niedawno trafiło jaunemu z moich przyjaciół, piastującym mandat do rady państwa. Po powrocie z Wiednia proszę go, aby mi coś powiedział o kanałach. „O kanałach — powiada — przyznam ci się, że tyle nadrukowałem tych przedłożeń rządowych, sprawozdań komisji i komitetów i to w dodatku po niemiecku, że nie czytałem. Tyle wiem, że pieniądze na to już mają.” No, dobrze odrzekłem, a wodę do tych kanałów będą mieli? „Wodę? a — wiesz o tem nie myślałem.” Tymczasem, gdyby był uważnie czytał przedłożeń rządowe, byłby się dowiedział, że o nie tutaj jak o wodę. Żyjemy obecnie pod znakiem wody — pełno jej w parlamencie, pełno w sejmie — do tego stopnia, że mowy posłów ks. Stojałowskiego, dr. Oleśnickiego i innych płomiennych Demostenesów, ogromnie mają smak rozwodniony. Nie brak jej nawet w sprawozdaniach do sejmiku i to takich, które traktują o wprost przeciwnym elemencie, bo o ogniu, słowem woda wszędzie a omal, że nawet Wisła przed kilku dniami nie opuściła swego wygodnego łóżka.

Temu też wysokiemu stanowi wody należy zawdzięczać, że namiętności nie są obecnie tak bardzo wzburzone i że uroczyście wianków była równie interesująca, jak debata o włościach rentowych. Na wiankach, które dzielni sokoli poszczęśliwi po Wisłę, można się było bardzo swobodnie nudzić i to zupełnie bez programu, o który komitet się nie postaral — a również bez programu można było się nudzić podczas rozpraw nad ustawą o włościach rentowych, którą komisja uchwalila.

W ogóle nudno u nas obecnie i w kraju i w mieście i gdyby nie wynalazki podatkowe p. Hahliskiego, doprawdy trudno byłoby się było zabawić.

Jeden z moich przyjaciół podał w zeznaniu fasyj podatku osobisto-dochodowego, że utrzymuje matkę, której miesięcznie pewną kwotę z dochodów swoich posyła. C. k. administracja podatków, która rzecz każdą musi zbadać, zażądała od przyjaciela mego, aby wykazał tytuł prawny, na podstawie którego świadczenie to się odbywa, inaczej przy wymiarze podatku uwzględnionem ono nie będzie.

Jak tu wykazać ten żądany „tytuł prawny” rzecz doprawdy nie łatwa, bo czyż może być coś dla umysłu podatkowego trudniejszego do pojęcia jak to, że syn utrzymuje matkę, chociażby bez innego „tytułu prawnego” oprócz tego, że jest jego matką. Radziłem mojemu przyjacielowi, aby na dowód posłał c. k. administracji podatków metrykę chrztu, ale podobno nie poszedł za moją radą.

Jako przestrożkę dla Eks. Korytowskiego muszę wskazać losy banku lipskiego, który przez pośrednictwo kaselskiego tow. *für Trebertrömmung* chciał nawet i w Galicji destylować. Ściąganie podatek pod wysokim ciśnieniem urzędowej śruby jest przeciw niezem innym jak sucha destylacja, a jeżeli na tej suchej destylacji stracili Niemcy, to dla czegożby Polacy mieli zarobić. Swoją drogą nie jest to tak, jak gazety piszą, ja wiem, że na tej suchej destylacji niektórzy ludzie w Galicji, a zwłaszcza na Bukowinie wcale dobrze wyszli. Ale to są sprawy inne, które należą do zakresu działania Banku historycznego i innych instytucji finansowych i to specjalnie sprawy takie, które nic z podatkami do czynienia nie miały, więc pomijam je, nie chcąc tak zdruzdzić czytelnika jak mnie zdruzdziła uroczyście puszczania wianków.

Przypatrując się jej, myślałem sobie, że przeciw istnieje jakieś podobieństwo między tą uroczyścią a uroczyścią posiedzeń sejmowych. Tak jak tu dziewczka, tak tam posłowie poszczęśliwca wianki wniosków i interpealacyj na spokojne fale obrad sejmowych, wnioski sobie płynie i płynie póki nie utonie w fali zapomnienia, interpealacyj również płynie, póki się nie rozbije o brak odpowiedzi i po całej tej uroczyści o-prócz pięknego nastroju, wywołanego wspomnieniami z przeszłości o pochodzeniu wianków, nie zostaje nic a rozmarzone dziewice-posłowie wracają do ciszy domowego ogniska. *Dr. Kropka*

Sztuki piękne.

Repertor lwowskiego teatru miejskiego:

W sobotę (po raz pierwszy w nowym teatrze) „Kościuszko pod Raclawicami” obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach, napisał A. W. Lassota. Nowa obsada rol i nowa wystawa.

W niedzielę po raz ósmy i ostatni „Manru” opera w aktach L. J. Paderewskiego. Występ gościnnie Aleksandra Bandrowskiego.

W poniedziałek po raz drugi na dochód kolonii wakacyjnych, początek wyjątkowo o g.

7. Kościuszko pod Racławicami obraz histor. ze słowami w 5 oddziałach napisał A. W. Lassota.

We wtorek pierwszy gościnny występ Heleny Modrzejewskiej (na dochód budowy pomnika Adama Mickiewicza) po raz pierwszy "Warszawianka" pisał z roku 1831 napisał "S. Wypiański" — nastąpi po raz pierwszy "Wnętrze" (Interieur) przez Maur. Maeterlinga — i koncert orkiestry teatralnej.

Repertuar teatru ruskiego. W niedziele 30 b. m. "Szygar", operetka w 3 aktach Zeller'a. Drugi gościnny występ p. Stanisława Orzelskiego. W trzecim akcie odśpiewa p. Orzelski wkladkę "Serenaad" dyrektora J. Galla.

Repertuar teatru krakowskiego. W sobotę "Kordyan" Słowackiego. W niedziele "Wesele" Wyspiańskiego.

* W Mikołego szkole muzycznej, której opisy uczni rozpoczęły się z początkiem bieżącego tygodnia, odbył się wczoraj popis uczni ostatniego kursu gry fortepianowej (klasa prof. Z. Setmajerówny) i klasa śpiewu prof. Z. Kozłowskiej.

Kurs fortepianowy panny Setmajerówny przedstawił nam szereg wyborów prowadzonych uczni, grających ze zrozumieniem, zdradzającym smak artystyczny, do tego dodać należy grę spokojną, odcieranie szczegółów i dobrze wyrobioną technikę. Z licznych popisujących się uczniem z uznaniem wymienić należy p. Kubalównę, M. Sokolównę i M. Poldównę, które zaszczyt przyniosły swej nauczycielce p. Z. Setmajerównie.

Wysoko zajmującym był popis uczenia klasy śpiewu prof. Z. Kozłowskiej, znanej jednej z najwybitniejszych nauczycielek śpiewu naszego miasta. Produkcyjne uczenie wywarło na licznie zgromadzonych słuchaczach bardzo dodatnie wrażenie a precyzja, zrozumienie i smak artystyczny, towarzyszące każdej pojedynczej produkcyi świadczyły o umiejętnej pracy i dokładnej znajomości tego działu muzycznego przez panią Zofię Kozłowską, która, jak wiadomo, należała do najlepszych uczennic znakomitej szkoły śpiewu maistry pani Crespi w Medyolanie.

Z popisujących się wymienić należy p. Spennadel i p. Kubalównę, które ze zrozumieniem odśpiewały duet Mendelssohna.

Bardzo wiele pocucia muzycznego posiada panna Stępińska, obdarzona pięknym, miłym brzmieniem głosem sopranowym, a poprawne wykonanie "Ninon" i "Moniuszi" "Dwie zorze" każe młodej uczennicy rokować dobrą przyszłość w tym kierunku, gdyż nie należy przeczyć, iż ta ostatnia (zarówno jak i p. Spennadel) dopiero od kilku miesięcy pobiera naukę śpiewu u prof. Kozłowskiej.

Najbardziej podobala się produkcyi p. Kubalówny, która odśpiewaniem p. Niewiadomskiego a zwłaszcza trudnej arii z "Rossiniego" "Cyrulka szwajcarska" złożyła dowody wielkiego talentu do śpiewu i niekłamanej muzycznej. Posiada ona głos piękny, wyrównany o szerokiej skali a technika głosowa, zwłaszcza staccata, już dziś zwraca na się szczególną uwagę. Do tego dodać należy wyraźną dykcję, którą zauważyliśmy także i u poprzednio wymienionych uczennic. Jest to zasługa nauczycielki pani Kozłowskiej, która przy kształceniu głosu nie zapomina o tak ważnym o yniku, jakim jest wyraźna dykcja. Wdzięczne uczennice ofiarowały swej nauczycielce okazałe kwiaty w dowód uznania jej sumiennej pracy. (9).

* Teatr krakowski. Komisja budżetowa uchwała na podstawie referatu p. Abrahamaowicza petycję dyrekcji krakowskiego teatru o podwyższenie subwencji przekazanej wydziałowi do zbadania, o ile zasługuje na podwyższenie subwencji. Wydział przedłożył na sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej. Komisja wyraziła się zresztą nader pochlebnie o artystycznym kierownictwie dyrekcji teatru krakowskiego.

Telegramy i telefonematy.

Sejmy.
Bern morawski 29 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu sejm marszałek Vetter oświadczył, że sprawozdanie komisji finansowej o budżecie na r. 1901 umiesci na porządku dziennym posiedzenia wtorkowego, a prowizoryum budżetowe usunie z porządku dziennego. Fux zgodził się na ten wniosek w imieniu lewicy pod warunkiem, że budżet rzeczywiście przyjdzie we wtorek pod obrady. P. Singer interpelował namiestnika co do sposobu dochodzeń, przedsięwziętych w celu zbadania dochodu kontrybuentów, przyczem nawet nie szanuje się godności rodziny. P. Sevcik postawił wniosek o zniesienie podatków bezpośrednich i o zaprowadzenie progresywnego podatku dochodowego i wysokiego podatku od dochodów na giełdzie. Następnie powzięto kilka rezolucyj w sprawie regulacji rzek.

Sprawy austriackie.
Wiedeń 29 czerwca. *Wiener Zig* ogłasza pismo odręczne cesarza do dra Koerbera, ustanawiające dotychczasowy stosunek kwoty aż do 30 czerwca 1902.

Sejm węgierski.
Budapeszt 29 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu węgierskiego zabral głos w sprawie osobistej dep. Ugron. Zaprzeczył, jakoby był żądał od Delcasse'go pieniędzy. Jeżeli na Węgrzech istnieją banki pangermańskie, saskie, państwowe, rumuńskie, które służą interesom wrogim Ojczyźnie, to partya niezawisłych mogła się starać o założenie banku francuskiego. Mowca zastrzegł się przeciwko temu, jakoby był nawiązał stosunki z Rosją, przynajmniej, że od r. 1870 jest przyjacielem Francuzów; na zarzut, że posępowaniem jego było nieprzydatne, odpowiada, dowodząc, że brak opozycji w kraju przeciw trójprzymierzniu naraża Węgry tylko na wyzyskiwanie przez s. j. niemiecki. Sprawa Rimlera jest robotą agentów prowokacyjnych i szpiegów, chcących mowcę zbezczeszczyć.

Zwolennicy Ugrona i członkowie partyi ludowej biją oklaski — powstaje wielka wrzawa, zebrani na galerii studenci klerykałni również demonstracyjnie klaszczą. Prezydent zarządza opróżnienie galerii i przerywa posiedzenie.

Po przerwie dep. Gajary polemizuje z Ugronem i oświadcza, że nie występuje przeciw jego osobie, tylko piętnuje jego czyny. Dep. Koloman Tischa zabiera również głos w sprawie osobistej i nazywa zgola bezpodstawną bajką twierdzenie jednego z posłów, jakoby on (mowca) wziął kiedyś od Watykanu pieniądze na wybory.

Następnie prezydent min. Szell odpowiedział jeszcze na kilka interpelacji, poczem uchwalono nie odbywać już posiedzeń merytorycznych przed feryami letnimi, tylko zebrać się na posiedzenie formalne, celem przyjęcia nuntii.

Pierwsze posiedzenie merytoryczne sejm odbędzie się po feryach dopiero 3 września.

Złot Sokolów w Pradze.

Praga 29 czerwca. Z okazji złotu Sokolów miasto wspierało udekorowane, pogođa piękna od wczoraj. Co godzina przybywają tysiące gości z Czech, Morawy, Ślązka. Czeskich Sokolów jest około 17 000. W czwartek wieczor przybyło 8 gimnastyków francuskich, tłum złożony

z kilkudziesięciu tysięcy odprowadzał ich do hotelu wśród okrzyków: Vive la France! Wracając śpiewał tłum hałaśliwie, tak, że policja konna musiała wkroczyć i rozpedzać; nie aresztowano nikogo.

Wczoraj przybyli Sokoli z Galicji w liczbie 250, berlińscy w liczbie 5 i wielkopolscy w liczbie 60, nadto Chorwaci w liczbie 92, Bułgarzy w liczbie 6, Czarnogórcy w liczbie 6. Przybył też generał rosyjski Roticz z synem i 10 Czechów z Rosyi jako deputacya Rosyan, a 5 Czechów z Ameryki. Goście mają kwatery bezpłatne w hotelach, kobiety umieszczył komitet dam po domach prywatnych. Wczoraj wieczorem przybyła deputacya rady miasta Paryża, naprzeciw której wyjechali radni miasta Pragi Gerzabek i Czinkoina Ludność na stacjach witała gości kwiatami. Wczoraj po południu odbył się festyn na Zofinie, a wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze.

Francuzi są przedmiotem szalonych owacyj. Policja wbronila gościom zagranicznym brać udział w dzisiejszym pochodzie. Przybyło tu też 4 sprawozdawców pism paryskich.

Po przedstawieniu w teatrze nastąpiło uroczyste zebranie w sali na Zofinie. Podlipny witał gości Polaków i innych Słowian a także bardzo gorąco Francuzów i dwóch przybyłych Duńczyków. Odpowiedział mu Fiszer, wręczając srebrną gałkę lipową, przyczem chór sokolów odśpiewał polski hymn narodowy, dalej mówił sokół poznański o strasznym ucisku Polaków pruskich. Trzej Francuzi Desandre, Lenglede i Sacoobek przemawiali o wspólności idei Francuzów i Czechów, poczem przemawiali Czarnogórcze Petrowie, Bułgar Car, Słowenie Kuszar, Duńczyk Mylesen i Michał Wojników, który wyraził pozdrowienie imieniem towarzystwa słowiańskiego. Mowy oklaskiwano a chór śpiewał narodowe pieśni. Kończąc Podlipny wypił na estradzie z Francuzami kieliszek wina. Miasto całe illumnowano. Park Zołina tonie w światłach elektrycznych o barwach francuskich.

Anglia i Transvaal.
Uppington 29 czerwca. Boerzy pod wodzą Conroya po całodziennym walce ze stali wyparci z silnej opozycji; mieli 5 zabitych, jednego wzięto do niewoli.

Kampen 29 czerwca. Krüger przybył tu przed południem i został uroczysto powitany na dworcu dłuższą przemową przez prezesa specjalnego komitetu. Następnie przyjeżdża owacyjnje w sali rady miejskiej.

W Chinach.
Berlin 29 czerwca. Tygodnik wojskowy ogłasza rozkaz gabinetowy cesarza, uwalniający, w porozumieniu z marszałkami sprzymierzonymi, hr. Waldersee z naczelnej komendy wojsk sprzymierzonych w Azji wschodniej.

Berlin 29 czerwca. Tungfuszang znajduje się, podług wiadomości chińskich, w swojej prowincyi bez zajęcia i bez wojska.

Pekin 29 czerwca. Lihungezang otrzymał depeşę gubernatora w Yangtse tej treści, że wiadomości o wysiedlaniu misyonarzy belgijskich są bezpodstawne i nieprawdziwe. W całej prowincyi panuje zupełny spokój.

Różne.

Bukareszt 29 czerwca. Izba deputowanych przyjęła ustawę unieważniającą nadzwyczajne kredyty w wysokości 79 i pół milionów franków. Do unieważnienia tych kredytów rząd zobowiązał się przy zaciągnięciu pożyczki 175 mil. fr. w roku 1899.

Paryż 29 czerwca. Izba deputowanych przyjęła 313 głosami przeciw 249 ustawę o kongregacjach w brzmieniu, przyjętem przez izbę panów.

Petersburg. 29 czerwca. Dziś pojawił się ukaz o urządzeniu władz cłowych we Władywostoku i Nikolajewsku.

Madryt 29 czerwca. Jak "Herald" donosi z Barcelony, księża w myśl otrzymanego od papieża telegramu postanowili obchodzić jubileusz w sobotę i w niedzielę. Liberali zamierzają wywołać kontrademonstracyę. Rektor uniwersytetu barcelońskiego wezwał profesorów, aby zaprotestowali przeciw ruchowi antyklerykalnemu. Profesorowie liberalni nie usłuchali tego wezwania.

Madryt 29 czerwca. W senacie wiehrabia Campo energicznie napiewinał fakt, że usiłowano podpalić kościół w Asturii, słynący historycznymi pamiątkami. Minister marynarki odpowiedział, że rząd stanowczo wydał zarządzenia, aby zapobiedz aktom wandalizmu.

Dział ekonomiczny.

Bankructwo banku lipskiego.
Wiadomość o skonfiskowaniu majątku aresztowanych dyrektorów banku lipskiego Exnera i Gentscha oraz większej części rady nadzorczej jest bezpodstawa.

Bank północny. Z Petersburga telegrafują nam: Przy współdziałaniu paryskiej Societé générale ma tu być założony nowy bank pod nazwą Banku północnego. Kapitał zakładowy 5 mil. rubli ma w miarę potrzeby być powiększony. Nominalna wartość akcji 1.000 franków = 375 rubli.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Reakcyja nie odpowiada.

Fasadowe Farby trwałe na słoty
do malowania budynków, w 40 przeróżnych wzorach, rozpuszczalne w wapie, równające się malowidłu olejnemu, kilo od 16 ct. wyżej. Karton wzorów i sposób użycia gratis i franco.
CARL KRONSTEINER, Wien, III Hauptstrasse Nr. 120.

Dla głuchych. Jako reklamę posyła m u bogim gratis sztuczny bębenek uszny do leczenia głuchoty. Należy zwrócić się do H. Chawal 28 Bolton Gardens Chiswick London, W.

SOMATOSE

(rozpuszczalne białko mięsne)
jest podług orzeczenia najznakomitszych lekarzy "Idealem preparatu spożywczo" dla chorych i osłabionych. Wzmocnia nerwy i wyrabia muskuly.
W aptekach i drogueryach.
Specjalista w chorobach ocznych —
Dr. Leon Gruder
b. e. asystent, pierwszy operator i demonstrator na klinice ocznej rady dworu prof. Fuchsa we Wiedniu ordynuje obecnie przy ulicy Karola Ludwika 1 5, od 10 do 12 przed południem i od 10 do 4 do 5 po południu.

Piękność kobieca jest, była i będzie po wszystkie czasy najkosztowniejszym darem, której potęgą nie raz pieniądze przewyższa. Dla tego też bystry rozum ludzki zajmuje się tem, aby ten wspaniały dar natury konserwować i podwyższać. Z pomiędzy niezliczonych kosmetycznych środków, które obecne czasy przyniosły, zajmują niezaprzeczenie pierwsze miejsce Mne Rosy Schaffer w Wiedniu. Król serbskiej nadwornej dostawczyń. Jej puder emalie — woda i mydło Ravinante, jakoteż opaska na czoło oddają nadzwyczajne przysługi cerze, Rosa Schaffer, nie zwykła piękność jest najlepszą reklamą swoich środków kosmetycznych, których używa z nadzwyczajnym skutkiem. Jej kosmetyki osiągnęły w krótkim czasie wzięłość niezwykłą i prawie są używane na wszystkich dworach europejskich.

Wiadomem jest, że za silne środki przeczyszczające są szkodliwe. Powinno się przeto używać środka łagodnie przeczyszczającego działającego, bez szkodliwych działań ubocznych, który nie przeszkadza przy trawieniu, lecz przedewszystkiem pobudza je i wzmacnia. Środkiem tym jest dra Rosa balsam żółty z apteki A. Fragnera, c. k. nadwornej apteki w Pradze. Do nabycia także w aptekach. Zobacz inserat.

Teatr miejski we Lwowie

Dnia 30 czerwca
IX gościnny występ Aleksandra
Po raz pierwszy
M A
opera w 3 aktach
muzyka L. Cherubini

Manru, cygan
Ulana, jego żona
Jadwiga, matka Ulana
Urok
Aza, cyganka
Oros, wódz cyganów
Jagu, stary cygan
Dziewczyna
Góralki, górale, tancerze, tancerki, cyganie, cyganki, dzieci itd.
Rzecz dzieje się w akcie 1 w Tatrach, w okolicy Zakopanego. W akcie 2 przed chatą i kuźnią Manru w akcie 3 przy "Morskim Oku".
Tańce: w akcie 1 i 2 tancerze góralski — układ p. Bergera, baletmistrz nadwornej opery w Dreźnie.
Nowe dekoracje z pracowni malarskiej Stan. Jasińskiego.
Kostiumy z pracowni teatralnej pod kierunkiem J. Bahnskiego.
Kapelmistrz: F. Spetrino.
Początek o godzinie 7 1/2, wieczorem

"CASCARINE LEPRINCE"

Wytwór użyteczny z Cascara Sagrada.
WYPĘDZAJĄCY ŻÓŁĆ I ROZWALNIAJĄCY
Akademia Medyczna w Paryżu 12 Czerwca 1892. — Akademia Umiejętności 10 kwietnia 1902.
ZATWARDZENIE CHRONICZNE — SŁABOŚĆ WĄTROBY
Przeciw gułłowemu organowi trawiennemu
OSŁABNIENIE KANAŁU PRZEWODOWEGO TRAWIENIA
Zatwardzenie w stanie ciężarym i podczas karmienia.
KAMIENIE ŻÓLCIOWE
Działanie tego środka jest regularne, łatwe do zastosowania, bez olawy przywyknięcia, zmieniając sposób życia — skutki znakomite w zwalczaniu chorób chronicznych, w szczególności w chorobach wątroby, w kamieniach żółciowych, w stanach, w których środki na przeczeszczenie w stanie bramiennym, podczas karmienia i przeciw rozważaniu się mikrobow roznosiących (Dr. Ross) w zapaleniu całego organizmu i powolnym nadwroźności, w szczególności w chorobach przewlekłych, w których nie ma widocznych zmian w krwi, w chorobach przewlekłych, w których nie ma widocznych zmian w krwi, w chorobach przewlekłych, w których nie ma widocznych zmian w krwi.
Dla zwyczajnej dawki jedna albo dwie tabletki od kawy albo słodzone, 3-4 razy do dnia. (Zwiększać lub zmniejszać dawkę stosownie do skutku.)
CASCARICONES — 10 tabletek w opakowaniu, dla przysposobienia lub ograniczenia.
Ważna uwaga! — Dla uniknięcia liwych podrzątków (naśladowania) pod nazwami podobnymi prosimy o nowo naklejony w wyrazie zapisywanie na receptach. (Kopieje) 1901. 12. 22

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Sp. 6909 Wiewiórkowy; w Krakowie w aptekach PP. Wisniewskiego, Redyka i Mikułkiego.

KRYNICA

c. k. Z-klad zdrojowy w Galicji.
Stacja kolei: Muszyna-Krynica z Krakowa 8 godzin z Lwowa 12 godz. z Budapesztu 12 g.
W Karpaczu h 590 m. n. p. m. Od stacji kolejowej Muszyna Krynica prowadzi bito droga. Na stacji wygodne powozy.
Środki lecznicze: Źródło "Zród główny" i "Słotwinka", bardzo silnej szczywu wapniowo- i magnezioowo-sodowo-żelazistej. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węgłowy wolny, metodą Schwarsza ogrzewane. Kąpiele gazowe z czystego kwasu węgłowego.
Skarbowy Zakład hydropatyczny pod kierownictwem specjalisty Dr. Ebersa. Kąpiele rączne, elektryczne, masażenie (massage), leczenia dietetyczne i teronowe. Klimat wzmocniający, podaje kąpiele.
Wody mineralne krasowe i wazelki zagraniczne. Kofir, Żółtyca, Mięko sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. Apteka Lekarz zakładowy: Dr. L. Kopf z Krakowa, który sezon stale ordynują. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących.
Mieszkania: przeszło 1500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonej, w cenie od 1 k. 20 h. Zimnie zwyż Dom zdrojowy z hotelom. Czytelnia i wypożyczalnia książek. Restauracja Pensjonaty prywatne, hot-ly, okienkie. Kościół katolicki kapłański i cerkiew. Muzyka zdrojowa stała (dyr. A. Wronski). Staly teatr. Koncerta, koncerty, bale wesołe, ki towarzyskie, i inne gry w lesie. Spacerowy w uroczu okolicie Karpaczu. Rozległy park z rzadkimi wzorowo urządzonej, około 100 morgów obszar. Frekwencya w r. 1900 5.880 osób. — Sezon od 15. maja do 30. września. W maju, czerwca i września ceny kąpieli, pomieszczeń w domach skarbowych i potraw w rezydencie w domu zdrojowym o 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ulgowym żadnym ulg, jak u wolności od taks zdrojowych itp. 7482
Rozsyłka wód mineralnych krynickich od 1 kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Blizszych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta wysyła
C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Bank austriacko-węgierski.

(Tłumaczenie).
Dwidenda za pierwszą półroczę r. 1901 (44 kupon dywidendowy), przypadająca wedle statutu na każdą akcyę Banku austriacko-węgierskiego w kwocie: dwudziestu ośmiu koron, wypłacaną będzie, od 1. lipca b. r. począwszy, w zakładach głównych Banku w Wiedniu i Budapeszcie, jakoteż we wszystkich filiach Banku austriacko-węgierskiego.
Wiedeń, d. 26 czerwca 1901.
BANK AUSTRIACKO-WĘGIERSKI
Billaki gubernator.
Gold generalny radca, Pranger generalny sekretarz.
(Przedruk nie będzie płacony).

Wiedeń. HOTEL HABSBERG Wiedeń.

I., Rothenurmstrasse Nr. 24. 7339
Centrum miasta, z wszelkim komfortem. Pokoje od 1 zł. 75 ct. wyżej włącznie z elektrycznym oświetleniem i usługą. — Restauracya, kawiarnia, wiata. Kąpiele w domu.
DYREKCYA

Liria Holandya — Ameryka Rotterdam — Nowy-York.

Najblizszy odjazd:
4 lipca „Maasdam" o 3 popoł. 11 lipca „Rotterdam" o 9 przedpoł.
18 lipca „Amsterdam" o 3 popoł. 25 lipca „Statendam" o 8 przedpoł.
Nowe parowce o podwójnych śrubach:
Rotterdam 8302 ton, statendam 10.320 ton, Postdam 12.500 ton.
Cena kajuty pierwszej klasy od 264 kor. wyżej } od przystanku
kajuty drugiej klasy od 228 kor. }
III. klasa 185 kor. 40 h. od Wiednia.
Biuro we Wiedniu: dla kajut: I. Kolowratring 10; dla III. klasy: IV. Weyringerstrasse 7 A. — Filie austr. w Berni, w Innsbrucku i Tryescie.

W dniu 25 lipca br. odbędzie się w sądzie obwodowym w Rzeszowie licytacyjna sprzedaż dóbr Boguchwała, Lutoryż i Lutoryż część, tudzież dóbr Niechóbrz i Raclawówka w powiecie rzeszowskim położonych. — Dobra Boguchwała, Lutoryż i Lutoryż część, znajdując się we własnej administracyi, zaopatrzone niezwykle doborowym i bardzo obfitym inwentarzem. Dobra te mają najlepszą glebę przepuszczalną, piękną las, doskonałe łąki, chmielarnię obejmującą kilkadziesiąt morgów, obszerny pałac, znakomite budynki, gorzelnię i młyn amerykański. Dobra Niechóbrz i Raclawówka zostają w dzierżawie, z której wyłączoną jest chmielarnia przynosząca znaczny dochód. Grunta w dobrach tych są najlepszej jakości a las może być już obecnie użytkowany. Obydwa te kompleksy majątkowe, położone są w pobliżu Rzeszowa — w dobrach Boguchwała znajduje się stacja kolei i telegraf. Majętności te obciążone są pożyczką 4-procentową Banku hipotecznego.

Wszelkie kupony wyplosowan- papiery wartościowe bez potrącenia prowizyi lub kosztów KANTOR WYMIANY

galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Najnowsze FULARY od zł. 1, poleca Magazyn Schayerów.

